

Marsz Równości po raz pierwszy w Toruniu

16 października 2017

Wczoraj uczestniczyło w nim ponad tysiąc osób. Zdecydowały się pokazać również tęczęwą stronę miasta. Ulicami Torunia przeszła też kontrmanifestacja „W obronie normalności” zorganizowana przez Fundację Pro-prawo do życia.

Około tysiąc osób, które przedwczoraj przeszły ulicami Torunia, domagając się równych praw dla wszystkich obywateli niezależnie od orientacji seksualnej, miało ze sobą tęczne flagi, wianki na głowach i balony w kształcie jednorożca. Imprezę zorganizowało stowarzyszenie Pracownia Różnorodności. Na transparentach pojawiły się hasła takie jak: „Wolność, równość, różnorodność” i „Tęczowa Polska”. Uczestnicy marszu sprzeciwiali się postulatowi, aby osoby LGBT „nie afiszowały się ze swoją orientacją w przestrzeni publicznej”. Chcieli powszechnej edukacji seksualnej w szkołach oraz umocnienia praw związków jedнопłciowych.

„Choć osoby LGBTQIA+ podlegają temu samemu prawu, co inni ludzie, to odmawia się im wielu należnych praw; muszą też walczyć o równe traktowanie. Obalimy mity dotyczące żądań „przywilejów” i „wygodnego życia” oraz pokażemy codzienność osób LGBTQIA+ w państwie, które traktuje je jak „gorszy sort”. Głównym narzędziem będzie dla nas widoczność. Osoby LGBTQIA+ są częścią naszego miasta i jest ich wiele, choć zwykle są ukryte, niewidoczne i niedostrzegane. Czas z tym skończyć. Chcemy ugryźć Toruń i odsłonić jego tęczne wnętrze!” – napisali na „Facebooku” organizatorzy.

Pół godziny przed marszem, czyli o 12.30, ruszyła kontrmanifestacja „W obronie normalności”, którą zorganizowała Fundacja Pro-prawo do Życia. Ale uczestniczyło w niej jednak o wiele mniej osób – konserwatyści zebrali jedynie około setki

„zwolenników normalności”. Zebrani śpiewali „Bogurodzicę”. „Ich marsz jest w istocie deprawacyjną paradą. Chcą oni, zboczeńcy spod znaku LGBT, żeby deprawacja weszła do szkół, a ich antywartości zostały uznane” – powiedzieli lokalnym mediom.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu